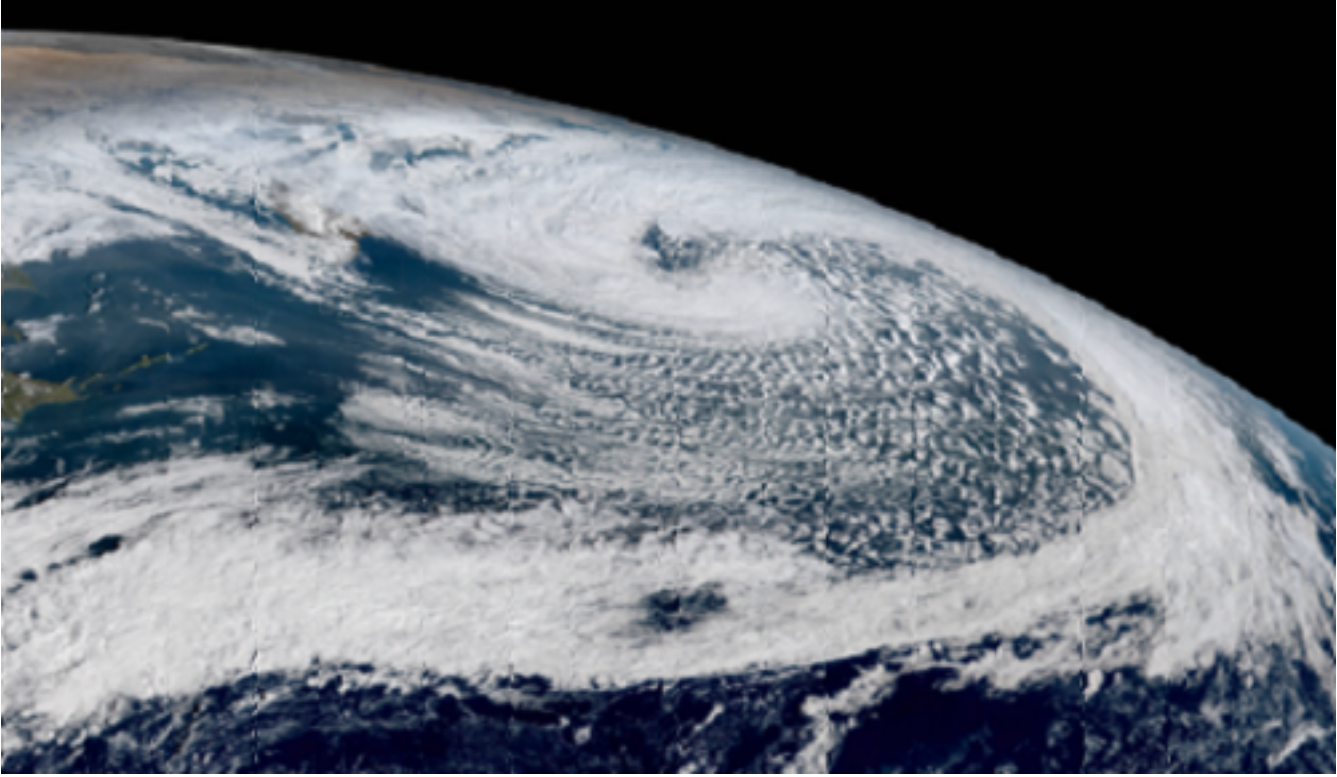


Medycyna Komórkowa

TUESDAY, SEPTEMBER 10, 2024 • NOWY SYSTEM OPIEKI ZDROWOTNEJ • MEDYCINA-KOMORKOWA.COM



Cyklony bombowe i rzeki atmosferyczne: czy ktoś manipuluje pogodą?

W ostatnich miesiącach na świecie słyszy się o nietypowych terminach opisujących ekstremalne zjawiska pogodowe. Obecnie w codziennych telewizyjnych raportach pogodowych używane są terminy takie jak cyklon bombowy lub rzeki atmosferyczne, aby opisać zrzuć rekordowych ilości deszczu lub śniegu w regiony świata w niezwykle destrukcyjny sposób. Zielona Mafia twierdzi bez odrobiny rzeczowego dowodu, że dzieje się tak z powodu zbyt dużego „śladu węglowego” człowieka. Wykorzystują to jako pretekst do podwojenia wysiłków na rzecz wycofywania ropy, gazu, węgla i energii jądrowej na rzecz niewykonalnej, dotowanej przez podatników „zielonej energii” – zawodnej energii wiatrowej lub słonecznej. Czy to możliwe, że te dziwaczne katastrofy pogodowe rzeczywiście są „spowodowane przez człowieka”, ale nie z emisji CO2?

Od końca grudnia szczególnie w Stanach Zjednoczonych doszło do poważnych zjawisk pogodowych w postaci cyklonu bombowego, który pokrył większą część wschodniego wybrzeża rekordową warstwą śniegu od Buffalo aż po Florydę. W tym samym czasie zachodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych, od stanu Waszyngton wzdłuż wybrzeża Kalifornii, zostało dotknięte ekstremalnymi powodziąmi w wyniku fal za falami tak zwanych rzek oceanicznych niosących ogromne ilości wody z Pacyfiku, powodując poważne powodzie. Nie przedstawiając żadnego dowodu naukowego, ekologiczni ideolodzy twierdzili, że jest to spowodowane globalnym ociepleniem spowodowanym przez człowieka – obecnie nazywanym „zmianami klimatycznymi”, aby zmylić pierwotną kwestię – i opowiadają się za przyspieszonym przejściem do dystopijnego świata wolnego od emisji dwutlenku węgla.

Można postawić poważny zarzut, że równie dobrze mógłby być dziełem człowieka. Ale nie z powodu zbyt dużej emisji CO2 lub innych gazów cieplarnianych spowodowanych przez człowieka. Może to wynikać z celowej i złośliwej manipulacji naszymi głównymi wzorcami pogodowymi.

Geoinżynieria?

Technologia manipulacji pogodą jest jednym z obszarów ściśle tajnych i od zakończenia II wojny światowej nie jest przedmiotem otwartej debaty. Często nazywa się ją geoinżynierią, a ostatnio mniej złowieszczo brzmiącą „interwencją klimatyczną”. Jakkolwiek by się to nie nazywało, wiąże się to z manipulacją przez człowieka złożonością ziemskiej

pogody, co może mieć katastrofalne skutki. Co wiemy o możliwościach?

W następstwie konferencji klimatycznej w Paryżu w 2015 r. i późniejszego porozumienia paryskiego Peter Wadhams, profesor fizyki oceanów na Uniwersytecie w Cambridge, wraz z innymi czołowymi badaczami zajmującymi się globalnym ociepleniem, wystosował otwarte wezwanie do wykorzystania geoinżynierii w celu „rozwiązania” rzekomego kryzysu klimatycznego i zapobiegania globalnemu ociepleniu powyżej 1,5°C powyżej poziomu przedindustrialnego, co jest celem całkowicie arbitralnym. Naukowcy z okresu poparyskiego twierdzą, że: „Jesteśmy pod ścianą i musimy teraz rozpocząć proces przygotowań do geoinżynierii. Musimy to zrobić ze świadomością, że szanse powodzenia tego rozwiązania są małe, a ryzyko wdrożenia duże.” Nie mówią jednak, że geoinżynierijne manipulowanie pogodą zostało opracowane w tajemnicy przez agencje wojskowe i wywiadowcze Republiki USA od kilkudziesięciu lat.

„Posiadanie pogody w 2025 r.”

W czerwcu 1996 roku Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych opublikowały raport o prowokacyjnym tytule: „*Pogoda jako czynnik mnożący siłę: posiadanie pogody w roku 2025*”. W raporcie wskazano możliwości geoinżynierii stworzonej przez człowieka, między innymi w celu zwiększenia opadów lub burz, uniemożliwienia opadów (wywołania suszy), wyeliminowania zachmurzenia wroga i innych zdarzeń. Został wyprodukowany „w celu zbadania koncepcji, możliwości i technologii, których Stany Zjednoczone będą potrzebować, aby w przyszłości pozostać dominującymi siłami powietrznymi i kosmicznymi”. W raporcie zauważono na początku, że „modyfikację pogody można podzielić na dwie główne kategorie: tłumienie i intensyfikowanie wzorców pogodowych. W skrajnych przypadkach może to oznaczać **powstanie zupełnie nowych wzorców pogodowych, osłabienie lub kontrolę silnych burz, a nawet zmianę globalnego klimatu na dalekosiężną i/lub długotrwałą skalę**”.

Dokument Sił Powietrznych stwierdza również, że

„...ogromne zdolności wojskowe, które mogą wynikać z tego pola, są ignorowane na nasze własne ryzyko... odpowiednie zastosowanie modyfikacji pogody może zapewnić dominację na polu bitwy w stopniu, jakiego nigdy wcześniej nie wyobrażaliśmy... Technologia jest tam i czeka, aż ją połączymy.” Do 2025 r. twierdził, że „możemy panować nad pogodą”. W raporcie zauważono, że już za czasów Eisenhowera: „W 1957 roku Komitet Doradczy Prezydenta ds. Kontroli Pogody wyraźnie uznał militarny potencjał modyfikacji pogody, ostrzegając w swoim raporcie, że może ona stać się ważniejszą bronią niż bomba atomowa”. To było prawie siedem dekad temu.

Zapoznaj się z oryginalnym dokumentem. Dokument Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych zatytułowany „Pogoda jako mnożnik siły: posiadanie pogody w 2025 r.”

Zrzut ekranu z raportu przesłanego do Sił Powietrznych 2025. Kliknij, aby uzyskać dostęp do pełnego raportu.

Zdjęcie to zrzut ekranu z filmu Ripley „Wierście lub nie”.

Wracając do wojny w Wietnamie pod koniec lat sześćdziesiątych, **Sekretarz Stanu Henry Kissinger** i CIA zezwolili na ściśle tajną geoinżynierię o kryptonimie Operacja PopEye, prowadzoną z Tajlandii nad Kambodżą, Laosem i Wietnamem. Używając wojskowych samolotów WC-130 i odrzutowców RF-4, siły amerykańskie rozpyliły jodek srebra i jodek ołowiu w sezonowe chmury burz monsunowych, aby zamienić północnowietnamskie drogi dostawcze w nieprzejezdne zbiorniki błota. Misja polegała na wytworzeniu wystarczającej ilości deszczu przez cały rok, aby zablokować szlaki Ho Chi Minha. Tajna operacja geoinżynierijna została upubliczniona przez wielokrotnie nagradzanego dziennikarza **Seymoura Hersha** w 1972 r., co doprowadziło do przesłuchań w Kongresie, ale niewiele więcej. Kilka lat później, w 1976 r., uchwalono bezżębne prawo „wymagające” od wszystkich aktorów corocznego zgłaszania rządowi NOAA wszelkich podjętych modyfikacji pogody. Powiedz to CIA lub Pentagonowi.

Grzejniki jonosferyczne i technologia rezonansu atmosferycznego

Od lat 70. XX wieku prace nad sztuczną geoinżynierią stały się bardziej wyrafinowane i znacznie bardziej tajne. Tradycyjna metoda „wywoływania deszczu”, czyli zasiewania chmur przez samoloty rozpraszające zazwyczaj cząsteczki jodku srebra na chmury zawierające kropelki wody w celu wywołania opadów, jest stosowana od lat czterdziestych XX wieku. Jednak od lat 90. XX wieku, mniej więcej od czasu, gdy Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych opublikowały publikację „*Pogoda jako mnożnik siły: posiadanie pogody w 2025 r.*”, opracowano nowe, istotne metody o znacznie większym zasięgu i skutku, na długo przed rokiem 2025.

Warto zauważyć, że w raporcie Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych z 1996 r. stwierdzono: „modyfikacja jonosfery to obszar bogaty w potencjalne zastosowania, ale istnieją również prawdopodobnie zastosowania dodatkowe, których jeszcze nie przewidziano”.

Wiele międzynarodowej uwagi i troski poświęcono projektowi badań jonosfery Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych i Biura Badań Marynarki Wojennej HAARP – High Frequency Active Auroral Research Program – w Gakona na Alasce. W styczniu 1999 r. Unia Europejska nazwała projekt „problemem globalnym” i przyjęła uchwałę

wzywającą do uzyskania większej ilości informacji na temat związanych z nim zagrożeń dla zdrowia i środowiska. Waszyngton zignorował to wezwanie. Większość danych badawczych HAARP została utajniona ze względu na „bezpieczeństwo narodowe”, co doprowadziło do szerokich spekulacji na temat złowrogiej działalności.

W 1985 roku, pracując dla ARCO Oil Company w ramach grantu od DARPA Pentagonu, genialny fizyk, **dr Bernard J. Eastlund**, złożył patent (nr US 4 686 605) na „*Metodę i urządzenie do zmiany regionu w atmosferze ziemskiej*”, *Jonosfera, I Lub Magnetosfera.* W opisie patentu stwierdzono, że specyficzna wiązka silnych fal radiowych w kierunku jonosfery może spowodować podgrzanie i „podniesienie” jonosfery Ziemi. Można go wykorzystać do kontrolowania pogody, zmiany strumieni strumieniowych, zmiany tornad lub tworzenia lub blokowania opadów. Do ARCO zwróciło się wojsko amerykańskie i sprzedało im prawa patentowe swojego ówczesnego pracownika Eastlunda.

Według doniesień wojsko amerykańskie przekazało następnie prawa patentowe czołowemu wykonawcy wojskowemu, firmie Raytheon. Według doniesień Raytheon jest również zaangażowany w budowę wszystkich głównych systemów radarowych ogrzewających jonosferę na całym świecie. Przypadek? Rzecznik HAARP zaprzeczył, że używał on patentu Eastlunda w HAARP. Nie wspomnieli jednak o żadnych innych witynach.

Zestaw anten HAARP (na licencji w domenie publicznej)

HAARP to bardzo mocny, fazowany układ anten radarowych skierowanych na jonosferę. Czasami nazywany jest grzejnikiem jonowym. Jonosfera to znajdująca się na dużych wysokościach warstwa atmosfery zawierająca cząstki o wysokim ładunku energii. Jeśli promieniowanie zostanie wyrzucone do jonosfery, można wygenerować ogromne ilości energii, która zostanie wykorzystana do unicestwienia danego obszaru. Początkowo na własnej stronie internetowej, obecnie usuniętej, stwierdzono, że HAARP to „przedsięwzięcie naukowe mające na celu badanie właściwości i zachowania jonosfery... zarówno do celów cywilnych, jak i obronnych”.

HAARP w Gakonie został oficjalnie zamknięty przez wojsko amerykańskie w 2013 r. W 2015 r. oficjalnie przekazali obsługę HAARP swojemu cywilnemu partnerowi, Uniwersytetowi Alaski w Fairbanks. Zamknięcie dało pretekst do zaprzestania transmisji na żywo sygnałów HAARP na publicznej stronie internetowej, która dostarczyła mocnych dowodów na powiązanie działań HAARP z poważnymi katastrofami pogodowymi, takimi jak huragan Katrina czy trzęsienie ziemi w Chengdu w Chinach w 2008 r. W 2015 roku działalność placówki przekazano Uniwersytetowi Alaski.

Niektórzy badacze spekulują, że Gakona HAARP to podstępna dywersja, niewinne miejsce otwarte na analizę akademicką, podczas gdy w innych ściśle tajnych miejscach mają miejsce poważne wojskowe manipulacje jonosferą.

Do 2015 r. amerykańskie agencje wojskowe i rządowe, takie jak NOAA, znacznie przekroczyły możliwości HAARP. Nadzorowali budowę znacznie potężniejszych systemów cieplnych radarów jonosferycznych z układem fazowym na całym świecie. Obejmowało to mocniejszy HIPAS – obiekt o mocy 70 megawatów na wschód od Fairbanks. Obejmowało także Obserwatorium Arecibo, wcześniej znane jako Obserwatorium Jonosfery Arecibo – obiekt o mocy 2 megawatów w Puerto Rico; Mu Radar – obiekt o mocy 1 MW w Japonii. I matka wszystkich systemów radarowych ogrzewania atmosferycznego, EISCAT – obiekt o mocy 1 gigawata w Tromsø w północnej Norwegii. HAARP to obiekt o mocy zaledwie 3,6 megawata. Wiele innych lokalizacji, w których znajdują się grzejniki jonosferyczne z układem fazowym, jest albo tajnych, albo podaje niewiele informacji. Uważa się, że jeden z nich znajduje się w bazie Sił Powietrznych Vandenberg w południowej Kalifornii. Kolejna w Millstone Hill w stanie Massachusetts, kolejna na Tajwanie i na Wyspach Marshalla. Ponieważ Pentagon i inne odpowiednie agencje rządu USA zdecydowały się powiedzieć niewiele lub nic na temat swoich wzajemnych powiązań i wykorzystania w zmianach klimatycznych, pozostaje nam spekulować.

Według doniesień wykonawca robót wojskowych Raytheon, który uzyskał patenty w Eastlund od ARCO, jest zaangażowany w wiele takich obiektów na całym świecie.

Chiny również?

Ponieważ prace rządu USA nad geoinżynierią są tajne i trzymane z dala od otwartej publicznej dyskusji, nie jest możliwe udowodnienie przed sądem, że wydarzenia takie jak tornada bombowe na wschodnim wybrzeżu czy huragan Ian na Florydzie we wrześniu 2022 r., jedna z najpotężniejszych burz, jakie kiedykolwiek nawiedziły Stany Zjednoczone, czy rekordowe powodzie w styczniu 2023 r. spowodowane powtarzającymi się falami sztormów Atmospheric River, które nawiedziły Kalifornię po nadzwyczajnej suszy, to po prostu naturalne dziwactwa. Nie ma naukowych dowodów, że jest to spowodowane nadwyżką CO₂ w atmosferze. Jak jednak sugeruje powyższe, istnieje ogromna ilość dowodów wskazujących na złośliwych aktorów dysponujących uprawnieniami państwa, wykorzystujących geoinżynierię do nieprzynoszenia korzyści, nawet jeśli geoinżynieria stworzona przez człowieka mogłaby na tym zyskać.

W 2018 roku chińskie media podały, że państwowa Akademia Technologii Lotów Kosmicznych w Szanghaju rozpoczyna rozległy projekt geoinżynieryjny o nazwie Tianhe, co można przetłumaczyć jako „Sky River”. Projekt, który według doniesień będzie realizowany na wysokim płaskowyżu tybetańskim, będącym źródłem niektórych z największych rzek świata, ma na celu przesunięcie ogromnych ilości wody z obfitującego w deszcze południa na suchą północ. Miał zacząć działać w 2020 roku, ale od tego czasu nie opublikowano żadnych szczegółów.

Niedawna dyskusja na temat projektu Billa Gatesa z fizykiem z Harvardu Davidem Keithem, mającego na celu uwolnienie cząstek węgla wapnia wysoko nad ziemią, aby naśladować działanie popiołu wulkanicznego blokującego

słońce, lub niedawne eksperymenty Make Sunsets polegające na wypuszczeniu balonów pogodowych z Baja Mexico z dwutlenkiem siarki blokujące słońce, mają wyraźnie na celu odwrócenie uwagi od rzeczywistego zaawansowania geoinżynierii naszej pogody.

Odnośniki

Derrick Broze, Leading Climate Scientists, Say Paris Conference Failed Call for Geoengineering, January 15, 2016, <https://www.activistpost.com/2016/01/leading-climate-scientists-say-paris-conference-failed-call-for-geoengineering.html>.

Col Tamzy J. House, et al, Weather as a Force Multiplier: Owning the Weather in 2025, <https://web.archive.org/web/20170909014905/http://csat.au.af.mil/2025/volume3/vol3ch15.pdf>
Ibid.

Seymour Hersh, "Rainmaking Is Used As Weapon by U.S." The New York Times, July 3, 1972, <https://www.nytimes.com/1972/07/03/archives/rainmaking-is-used-as-weapon-by-us-cloudseeding-in-indochina-is.html>

US Congress, Senate, Committee on Foreign Relations, Report: Prohibiting Environmental Modification as a Weapon of War, Report no. 93-270. Washington, DC: OS Govt. Printing Office, 27 June 1973.

Col Tamzy, Op Cit.

Gary Vey (Dan Eden), The Never Ending, 2010, <http://www.viewzone.com/never/TNE0440.pdf>

Mark Farmer, Mystery in Alaska, Popular Science, September 1995, https://books.google.de/books?id=nSeBEQ2wGIUC&pg=PA79&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false

HAARP website, Program Purpose, <http://www.haarp.alaska.edu/haarp/gen.html>

Gary Vey, Op cit.

Jim Lee, HAARP and Ionospheric Heaters Worldwide, <http://climateviewer.org/pollution-and-privacy/atmospheric-sensors-and-emf-sites/maps/haarp-ionospheric-heaters-worldwide/>

China's Tianhe Project satellite to debut at Airshow China 2018, People's Daily, November 06, 2018, <http://en.people.cn/n3/2018/1106/c90000-9515300.html>

Źródło: <https://www.globalresearch.ca/bomb-cyclones-atmospheric-rivers-someone-messing-weather/5804879>



Geoinżynieria nie jest już tajnym spiskiem

Zmiany klimatyczne mogą być w punkcie krytycznym, z falami upałów, huraganami i innymi ekstremalnymi warunkami pogodowymi, które mogą się pogorszyć, gdy globalne ocieplenie wymknie się spod kontroli – ostrzegali autorzy raportu Międzyrządowego Zespołu ONZ ds. Zmian Klimatu (IPCC) opublikowanego w sierpniu 2021 r.

W odpowiedzi ONZ rozważa zastosowanie kontrowersyjnej formy geoinżynierii, polegającej na rozpylaniu aerozoli siarczanowych w stratosferze Ziemi w celu modyfikacji klimatu – z nieznanymi i potencjalnie katastrofalnymi skutkami.

Modyfikację pogody i kontrolę klimatu od dawna określa się mianem science fiction lub teorii spiskowych, ale manipulacja klimatem Ziemi na dużą skalę, znana jako geoinżynieria, staje się coraz bardziej powszechna.

Chociaż geoinżynieria może przynieść zamierzony efekt zmiany klimatu, w tym obniżenia globalnych temperatur, jej niezamierzone konsekwencje, które obejmują zmianę opadów i potencjalnie uniemożliwienie upraw żywności w niektórych regionach Ziemi, mogą być trwałe i katastrofalne.

ONZ rozważa rozpylanie aerozoli siarczanowych

Jedną z kontrowersyjnych technik geoinżynieryjnych rozważanych przez ONZ polega na rozpylaniu aerozoli siarczanowych około 12 do 16 mil nad powierzchnią Ziemi. Małe cząstki odbijające światło działałyby jak reflektory, odbijając światło słoneczne z powrotem w kosmos, dzięki czemu nie docierałoby na powierzchnię Ziemi.

Klimat Ziemi jest w dużej mierze kontrolowany przez to, ile promieniowania słonecznego dociera do Ziemi, ile jest pochłaniane przez jej powierzchnię, a ile ponownie wypromieniowywane w kosmos. Zachmurzenie i gazy cieplarniane to przykłady czynników wpływających na współczynnik odbicia promieniowania słonecznego.

„Jeśli metody geoinżynierii mają w jakikolwiek znaczący sposób wpłynąć na globalny klimat, muszą celowo zmienić względny wpływ jednego z tych mechanizmów kontrolnych” – wyjaśnia Britannica.

Raport ONZ wymienia zarządzanie promieniowaniem słonecznym i usuwanie gazów cieplarnianych jako formy geoinżynierii. Aerozole siarczanowe należą do kategorii zarządzania promieniowaniem słonecznym. Odbijając więcej promieniowania słonecznego z powrotem w kosmos, aerozole obniżają globalną temperaturę, ale mają również poważny „efekt uboczny” – obniżają średnią ilość opadów.

W rezultacie zastosowanie innych technik geoinżynieryjnych – takich jak rozrzedzenie chmur cirrus w górnych warstwach atmosfery – byłoby konieczne, aby przeciwdziałać spadkowi ilości opadów. Co może pójść nie tak?

Superkomputery uruchomiły modele pozwalające przewidzieć, w jaki sposób zarządzanie promieniowaniem słonecznym może wpływać na różne części Ziemi, nie tylko pod względem temperatury, ale także opadów deszczu i śniegu. Według współautora raportu, Govindasamy Bala z Indyjskiego Instytutu Nauki:

„Myślę, że następnym ważnym pytaniem jest: czy naprawdę chcemy to zrobić? Obejmuje to niepewność, kwestie moralne, kwestie etyczne i zarządzanie”. Według Reuters: „Należy to dokładnie rozważyć, ponieważ wpływ na każdy region byłby inny.”

Podczas gdy niektóre regiony mogą zyskać na sztucznym ochłodzeniu klimatu, inne mogą ucierpieć, na przykład z powodu braku warunków do uprawy roślin”. Paulo Artaxo, fizyk środowiska z Uniwersytetu w Sao Paulo i współautor raportu, dodał:

„Zasadniczo przesłanie jest mniej więcej takie samo jak w poprzednim raporcie: nauka nie jest jeszcze wystarczająco dojrzała. Skutki uboczne którejkolwiek ze znanych technik geoinżynieryjnych mogą być znaczące... Społeczeństwo musi rozważyć, czy ewentualne konsekwencje nie są zbyt duże, aby wypróbować jakąkolwiek strategię”.

Geoinżynieria w pracach od połowy XX wieku

Geoinżynieria po raz pierwszy pojawiła się w połowie XX wieku i była rozwijana przy użyciu technologii z II wojny światowej. Na przykład, zasiewanie chmur jest stosowane od dziesięcioleci i obejmuje „zasiewanie” chmur jodkiem srebra lub stałym dwutlenkiem węgla w celu wywołania deszczu i śniegu lub osłabienia burz tropikalnych. Co najmniej osiem zachodnich stanów USA i dziesiątki krajów stosuje zasiewanie chmur w celu zwiększenia opadów.

„Ponadto wojsko USA zasugerowało, że broń nuklearna może zostać wykorzystana jako narzędzie do zmiany klimatu regionalnego i uczynienia niektórych obszarów świata bardziej korzystnymi do zamieszkania przez ludzi. Ta propozycja nie została jednak przetestowana” – informuje Britannica.

Omówiono również inne pomysły na zmianę klimatu Ziemi. Proponowane metody odbijania większej ilości **światła słonecznego** w celu zmniejszenia globalnego ocieplenia obejmują unoszenie się miliardów piłek golfowych na powierzchni oceanów, wysłanie gigantycznego lustra na orbitę, usuwanie chmur cirrus, uprawę roślin o błyszczących liściach, projektowanie odbijających promienie słoneczne budynków oraz uwalnianie mikrobałbeków, aby powierzchnia oceanu była bardziej odbijająca.

Rozważano nawet możliwość unoszenia się nad Ziemią gigantycznych statków kosmicznych, które odbijałyby światło słoneczne.

Bill Gates finansuje działania poprawiające kontrolę klimatu

W 2010 roku Bill Gates sfinansował badania nad maszynami, które rozpylałyby wodę morską w chmurach w celu zwiększenia zdolności odbijania światła słonecznego w kosmos, a tym samym zmniejszenia globalnego ocieplenia. Ten

ruch wywołał wezwanie do nałożenia globalnego zakazu eksperymentów geoinżyneryjnych ze strony Grupy ETC i komentarz ówczesnego dyrektora wykonawczego Jima Thomasa:

„Wiedzieliśmy, że Microsoft tworzy aplikacje w chmurze dla komputerów, ale nie spodziewaliśmy się takich działań. Bill Gates i jego współpracownicy nie mają prawa zmieniać w ten sposób naszych mózgi i nieba”.

Co więcej, od co najmniej 2012 r. Gates finansuje wysiłki lobbingowe klimatologów na rzecz rozwoju geoinżynierii w celu manipulowania globalnym klimatem.

Naukowcy argumentowali, że rozpylenie odbijających światło cząstek dwutlenku siarki 30 mil nad Ziemią byłoby konieczne, aby uniknąć katastrofalnych zmian klimatycznych, ale krytycy argumentowali, że technologie mogą być wykorzystane jako broń lub do rozwoju bogatych społeczeństw znajdujących się w niekorzystnej sytuacji kosztem biedniejszych krajów. Według The Guardian:

„Obecnie rośnie obawa, że mała, ale wpływowa grupa naukowców i ich zwolennicy mogą mieć nieproporcjonalny wpływ na główne decyzje dotyczące badań i polityki geoinżyneryjnej”.

„Będziemy musieli chronić się przed partykularnymi interesami i upewnić się, że na wybory nie mają wpływu strony, które mogą zarobić znaczne pieniądze poprzez zmianę klimatu, zwłaszcza przy użyciu zastrzeżonej własności intelektualnej” – powiedziała Jane Long, dyrektor Lawrence Livermore National Laboratory w USA, w referacie wygłoszonym na ... konferencji dotyczącej zagadnień etycznych w geoinżynierii.

„Stawka jest bardzo wysoka, a naukowcy nie są najlepszymi ludźmi do radzenia sobie ze społecznymi, etycznymi lub politycznymi kwestiami, jakie rodzi geoinżynieria” - powiedział Doug Parr – naukowiec z Greenpeace. „Pomysł, że wybrana grupa powinna mieć tak duży wpływ, jest dziwny”.

W 2018 roku Gates ponownie zgodził się pomóc w finansowaniu eksperymentów naukowców z Harvardu, którzy zaproponowali spryskiwanie stratosfery chlorkiem wapnia, aby spowolnić ocieplenie Ziemi poprzez blokadę słońca.

Czy geoinżynieria to kolejna forma kontroli społecznej?

Obawy zgłoszone w 2012 roku nabrały większego znaczenia, ponieważ Gates nadal intensywnie inwestuje w technologie modyfikacji klimatu, które nie tylko bardziej destabilizują systemy klimatyczne Ziemi, ale także mogą być bronią przeciwko ludziom poprzez kontrolowanie ilości opadów. W przeprowadzonym wywiadzie, dr Vandana Shiva wyjaśniła:

„Firma, która zbiera patenty na edycję genów organizmów, zarówno w dziedzinie zdrowia, jak i rolnictwa, to Editas – założona przez głównego inwestora finansowego Fundacji Gatesa. Gates jest także dużym inwestorem w Editas.

Firma o nazwie Editas edytuje świat tak, jakby był programem Word. Badania dwóch naukowców, którzy otrzymali Nagrodę Nobla, zostały sfinansowane przez Gatesa. Wróciłam myślami do tego, jak Rockefeller finansował badania, za które przyznano Nagrodę Nobla i na których potem zarobił pieniądze.

Zatem finansujesz badania. Następnie finansujesz instytucje publiczne, czy to krajowe, czy międzynarodowe. Inwestujesz i zmuszasz ich do podążania ścieżką, na której mogą korzystać tylko z tego, co jest twoją opatentowaną własnością intelektualną. Jak powiedział w wywiadzie, jego najsmądniejszą inwestycją były szczepionki, ponieważ jest to zwrot 1 do 20. Zainwestuj 1 USD i zarób 20 USD. Ile miliardów dolarów zostało włożonych? Możesz sobie wyobrazić, ile bilionów zostanie zarobionych.

Na koniec, skąd pochodzi jedzenie? Pochodzi z nasion. Chce to kontrolować. Pochodzi z łądu. On to kontroluje. Stał się największym właścicielem ziemi uprawnej w USA. Potrzebuje jeszcze kontroli nad pogodą. Potrzebuje stabilnego klimatu.

Więc co może być bronią do kontroli rolnictwa? Modyfikacja pogody. Nazywa to geoinżynierią. To jest inżynieria klimatu. Chce, aby wyglądało na to, że rozwiąże problem globalnego ocieplenia, tworząc globalne ochłodzenie”.

Kryzys klimatyczny jako alibi dla kontroli społecznej

Jednym z długoterminowych celów Gatesa wydaje się uzyskanie kontroli nad globalnym **rolnictwem** i produkcją żywności. Strategia ta rozpoczęła się od jego poparcia dla GMO w 1994 roku i była kontynuowana dzięki „rozwiązaniom”, które zwalczają głód poprzez technologię, substancje chemiczne i partnerów przemysłowych.

Obecnie jako właściciel największej ilości gruntów rolnych w USA, ma wyjątkową pozycję pozwalającą czerpać duże korzyści z ukierunkowanego wykorzystania praktyk geoinżyneryjnych. W artykule opublikowanym w The Defender, Robert F. Kennedy Jr. zauważył: „Człowiekowi, który ma obsesję na punkcie kontroli i monopolu, możliwość zdominowania produkcji żywności musi wydawać się nie do odparcia”. Ponadto dodał:

„Historia jego inwestycji sugeruje, że kryzys klimatyczny jest dla Gatesa i jego współpracowników jedynie alibi dla natrętnej kontroli społecznej, nadzoru na skalę „Wielkiego Resetu” i geoinżynierii, w tym jego obłąkanych i przerażających projektów polegających na rozproszeniu w stratosferze chlorku wapnia lub wody morskiej w celu spowolnienia ocieplenia klimatu, rozmieszczeniu gigantycznych balonów w celu nasycenia naszej atmosfery odbijającymi światło cząsteczkami lub

wypuszczeniu milionów genetycznie zmodyfikowanych komarów na południowej Florydzie.

Kiedy zestawimy te koszmarne plany ze sponsorowaniem eksperymentalnych szczepionek, których przyjmowanie wymusza na 161 milionach afrykańskich dzieci rocznie, jest całkiem jasne, że Gates uważa nas wszystkich za swoje szczury laboratoryjne”.

Ideologia socjalistyczna, a nie nauka o klimacie

Zuzana Janosova-Den Boer doświadczyła rządów komunistycznych w Czechosłowacji przed przeprowadzką do Kanady. W swoim artykule pt. „I Survived Communism – Are You Ready for Your Turn?” opisała „znajome oznaki tej samej propagandy”, które zaczęły przenikać do jej przybranego kraju.

W odniesieniu do geoinżynierii zwraca uwagę, że komunizm obala ruch ekologiczny od lat 70., kiedy ówczesny przewodniczący Komunistycznej Partii USA Gus Hall opublikował książkę pt. „Ekologia”, w której stwierdził:

„Społeczeństwo ludzkie nie może w zasadzie powstrzymać niszczenia środowiska w ustroju kapitalistycznym. Socjalizm jest jedyną strukturą, która to umożliwia... Musimy być organizatorami, liderami tych ruchów”.

Według Den Boer:

„Pomysł ten został włączony do amerykańskiego programu Partii Zielonych w 1989 r. (w tym samym roku, w którym upadł komunizm sowiecki), w którym fikcyjne groźby „globalnego ocieplenia” i „zmiany klimatu” są wykorzystywane do przestraszenia opinii publicznej, aby uwierzyła, że ludzkość musi „ocalić świat”.

„Ta pilna potrzeba, wraz z innymi kwestiami i tematami, które są ze sobą powiązane, sprawia, że konfrontacja z efektem cieplarnianym jest potężnym narzędziem organizacyjnym... Przetwanie jest bardzo motywujące i może pomóc nam zbudować masowy ruch, który doprowadzi do zakrojonej na szeroką skalę zmian politycznych i społecznych w bardzo krótkim czasie...”

Przede wszystkim musimy poinformować opinię publiczną, że kryzys jest bardziej bezpośredni i dotkliwy, niż im się mówi, że jego konsekwencje są zbyt wielkie, by czekać na uniwersalne naukowe potwierdzenie, że tylko ekokatastrofa będzie miała miejsce...”

IPCC, jak sugeruje Den Boer, promuje nie naukę o klimacie, ale ideologię socjalistyczną, przytaczając jako dowód uwagi Ottmara Georga Edenhofera, byłego współprzewodniczącego Grupy Roboczej III IPCC, który w wywiadzie z 2010 r. stwierdził, że kwestie klimatyczne dotyczą ekonomii oraz, że:

„Musimy uwolnić się od iluzji, że międzynarodowa polityka klimatyczna jest polityką środowiskową... Musimy jasno stwierdzić, że de facto wykorzystujemy politykę klimatyczną do redystrybucji bogactwa świata”.

Nawet bez uwzględnienia kontroli społecznej nie można zignorować praktycznych zagrożeń związanych z geoinżynierią. Na przykład, nie robi się nic, aby powstrzymać zakwaszenie oceanów i wzrost poziomu dwutlenku węgla. Jeśli substancje chemiczne używane do „zacielenia” Ziemi zostaną z jakiegokolwiek powodu zatrzymane, prawdopodobnie nastąpi „szok”, który spowoduje gwałtowne podgrzanie planety, prawdopodobnie powodując „masową śmierć”.

Jest również mało prawdopodobne, aby efekt chłodzenia był równomiernie rozłożony. Podczas gdy niektóre części planety odniosłyby korzyści, inne części mogą ucierpieć w wyniku suszy lub powodzi. Skala zagrożeń i niewiadomych jest ogromna.

Nawet Christopher Field, przewodniczący komitetu geoinżynierii słonecznej National Academy, który powiedział, że popiera dalsze badania nad zarządzaniem promieniowaniem słonecznym, powiedział w wywiadzie dla Yale Climate Connections: *„Jeśli nie możesz stwierdzić, czy bomba działa, dopóki jej nie uruchomisz, to jest to naprawdę dobry powód, aby nie budować bomby.”*

Źródło: <https://polish.mercola.com/sites/articles/archive/2021/10/08/geoinzynieria.aspx>



Sztuczne chmury i geoinżynieria: społeczeństwo narażone na działanie toksycznych substancji chemicznych

Chmury na niebie nie zawsze są naturalne, ponieważ często są wytwarzane przez specjalnie wyposażone samoloty. Dysze rozpylają wysoce toksyczne cząsteczki aluminium, baru, strontu, arsenu i innych substancji, tworząc chmury do celów pogodowych i wojskowych. Chmury te są również szkodliwe dla ludzi i środowiska.

Jakiego koloru jest dzienne niebo nad twoim domem? Czy jest to głęboki, czysty błękit, który zdaje się rozciągać na horyzoncie, czy też jest to mleczny błękit lub gęsta, mglista, biała zupa, która przesłania nieskazitelny błękit nieba? Czy rano zaczyna się na niebiesko, a później w ciągu dnia kończy się jako kompletna mgiełka? Czy są tam puchate białe chmury, czy też wypełniają je nienaturalne kształty i smugi?

Rozpylanie z powietrza substancji toksycznych jest odrzucane przez rząd USA i urzędników innych krajów. Twierdzą, że nowe rodzaje chmur, które ludzie widzą na niebie, to po prostu strumienie kondensacyjne wytwarzane przez normalne samoloty odrzutowe, gdy przelatują przez niebo. Mówią, że te „smugi” to nic innego jak zamrożona para wodna.

Seria zdjęć z Instytutu Carnicom pokazuje normalną smugę kondensacyjną, czyli zamrożoną parę wodną.

Santa Fe, Czerwiec 1999 r. Ta sekwencja czterech zdjęć smugi została wykonana w odstępach 30 sekund. Zwróć uwagę na rozchodzenie się śladu w odstępach około 30 sekund. Kamera została zatrzymana na smudze po przelocie samolotu. Zauważ, że żaden z tych śladów nie pochodzi bezpośrednio z ogona samolotu.

Zauważ, jak zamrożona para wodna w normalnej kondensacji strumienia całkowicie zniknęła po kilku sekundach.

Normalne smugi kondensacyjne powstają tylko wtedy, gdy temperatura i wilgotność powietrza są odpowiednie. Jeśli temperatura jest zbyt wysoka lub wilgotność zbyt niska, to silniki odrzutowe nie są w stanie wytworzyć normalnych smug kondensacyjnych.

Jest to przeciwieństwo trwałych smug kondensacyjnych, które powstają w szerokim zakresie temperatur i wilgotności. Trwałe sztuczne smugi kondensacyjne utrzymują się przez wiele godzin, stopniowo stają się coraz cieńsze i ostatecznie pokrywają całe niebo, tworząc mleczną mgiełkę. Mogą być produkowane rano i nadal będą widoczne w wersji rozproszonej pod koniec dnia.

Na zdjęciach poniżej widać samolot odrzutowy rozpylający toksyczne chemikalia. Zauważysz, że różowawa mieszanina chemiczna jest rozpylana z krawędzi skrzydeł. Silniki odrzutowe w tym samolocie znajdują się z tyłu samolotu i nie ma widocznej smugi wydobywającej się z silników. Zdjęcia te pochodzą ze strony internetowej Instytutu Carnicom, który bada szkodliwy wpływ geoinżynierii na zdrowie.

Santa Fe - New Mexico. 30 listopada 1999 roku.

Zdjęcia poniżej ponownie pokazują emisję, która rozciąga się na całą rozpiętość skrzydeł, a zatem nie może pochodzić wyłącznie z silników samolotu, które w tym przypadku są zamontowane z tyłu.

Chmury te zawierają wysoce toksyczne nanocząsteczki, które odbijają światło i przyciągają parę wodną. Ze względu na swój mały rozmiar cząsteczki te pozostają zawieszane w powietrzu przez długi czas, zanim opadną na ziemię w postaci toksycznego deszczu lub pyłu.

Sztuczne chmury rozprzestrzeniają się po niebie Ameryki i świata

Chmury powstają w ramach różnych programów opracowanych przez naukowców z dziedziny geoinżynierii. Geoinżynierowie są zainteresowani zarządzaniem zjawiskami pogodowymi i kontrolowaniem klimatu całej Ziemi. Właściwy proces wytwarzania sztucznych chmur nazywa się rozpylaniem z powietrza, rozpylaniem aerozolu, zarządzaniem promieniowaniem słonecznym lub wstrzykiwaniem aerozoli stratosferycznych. Chmury, które pojawiają się na niebie, nazywane są smugami chemicznymi lub trwałymi smugami kondensacyjnymi.

Termin „stałe smugi kondensacyjne” będzie używany w tym artykule w odniesieniu do formacji chmur powstałych w wyniku różnych działań geoinżynierskich.

Trwałe smugi kondensacyjne zawierają toksyczne cząsteczki aluminium, baru, strontu i wielu innych substancji, które są niebezpieczne dla zdrowia ludzi i środowiska. Te smugi kondensacyjne utrzymują się na niebie przez wiele godzin. Trwałe smugi kondensacyjne, które spryskuje się rano, zwykle pozostają widoczne wczesnym wieczorem. Zaczynają się jako cienkie białe linie i będą powoli rozprzestrzeniać się w ciągu dnia, tworząc szerokie pasma i arkusze rozproszonych mlecznobiałych chmur.

Normalne smugi kondensacyjne z silników odrzutowych są w rzeczywistości rzadkie i zawierają głównie zamrożoną parę wodną. Normalne smugi kondensacyjne nie utrzymują się długo na niebie. Nie są uważane za toksyczne w porównaniu z trwałymi smugami kondensacyjnymi.

Dlaczego tworzone są trwałe smugi kondensacyjne?

Niektórzy uważają, że tworzenie trwałych smug kondensacyjnych jest częścią tajnej strategii mającej na celu zmniejszenie globalnego ocieplenia. Inni uważają, że opryski mają związek z zapobieganiem deszczom, wywoływaniem deszczu lub modyfikowaniem wzorców pogodowych. Niektórzy uważają, że jest to część wojskowego systemu hermetyzacji i rozprowadzania środków biologicznych i chemicznych na dużych obszarach zamieszkałych przez ludność. Jeszcze inni naukowcy uważają, że program rozpylania jest częścią różnych wojskowych systemów komputerowych zaprojektowanych do ukrywania samolotów, tworzenia trójwymiarowych obrazów terenu oraz do opracowywania systemów broni wykorzystujących naładowane cząstki i plazmę atmosferyczną w związku z wojskowym projektem HAARP (High-frequency Active Auroral Research Project).

Powodem, dla którego nie mamy pewności co do celu programów opryskiwania jest to, że programy te są ściśle tajne. Rząd USA nieustannie zaprzecza istnieniu oprysków z powietrza, podobnie jak przywódcy innych krajów. Niemniej jednak, utrzymujące się smugi kondensacyjne są rutynowo obserwowane na niebie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Europie, Australii i wielu innych krajach na całym świecie.

Niezależnie od możliwych powodów opryskiwania atmosfery, rośnie liczba naukowców, pracowników służby zdrowia i osób dbających o zdrowie, które są zaniepokojone tym, co jest opryskiwane. Ich troska opiera się na badaniach, które pokazują, że substancje wstrzykiwane do powietrza są wysoce toksyczne. Ponieważ substancje te spadają z dużych wysokości i docierają do ziemi, są wdychane przez wszystkich. Substancje te dostają się do wód gruntowych, gleby, żywności i naszych ciał.

Trzy z najczęściej stosowanych substancji to aluminium, bar i stront, z których wszystkie mają długą historię wywoływania poważnych chorób, w tym choroby Alzheimera, nowotwory i niewydolności oddechowej.

Oprócz uwalniania metali ciężkich podczas oprysków z powietrza, uwalniane są również pewne włókna. Zewnętrzna powłoka niektórych z tych włókien wykonana jest z włókien polietylenowych o wysokiej gęstości (HDPE). Materiał ten jest używany w świecie bio-nanotechnologii jako związek do enkapsulacji wirusowej otoczki białkowej z DNA, RNA, itp. Czasami włókna te naśladują nitkowate "spadochrony" tworzone przez nowo wyklute pająki, które pozwalają im unosić się w powietrzu i dryfować do nowych domów. Te kępki polimeru mogą wydłużyć czas i odległość, w jakiej nanocząstki aluminium, baru i strontu mogą unosić się w powietrzu. Włókna polimerowe mogą być również elektroaktywne. Takie włókna są identyfikowane i opisane w dokumentach Agencji Zaawansowanych Projektów Badawczych Obrony (DARPA).

Materiał, który jest rozpylany jest mieszanką cząstek wrażliwych na promieniowanie radarowe (plewy obciążone barem i aluminium) oraz polimerów (syntetyzowane chemicznie związki o dużych cząsteczkach). Substancje te mogą podtrzymywać pole elektryczne i przenosić aktywność elektrostatyczną w atmosferze. Polimery i metale, takie jak aluminium lub bar, mogą utrzymywać ładunek elektrostatyczny przez długi czas, gdy są zawieszane w trwałej chmurze smugowej. Powstające siły elektrostatyczne są w stanie zmienić gęstość powietrza i ciśnienie powietrza, co będzie

miało wpływ na pogodę. Ta technologia może być również wykorzystywana w różnych zastosowaniach wojskowych.

Australijscy naukowcy znaleźli aluminium, arsen, bar, bor, żelazo, stront, kadm, mangan i cynk w próbkach wody deszczowej, które spadły na obszary, w których utworzyły się trwałe smugi kondensacyjne.

Nanocząsteczki i włókna polimerowe, które są rozpylane w powietrzu na wysokości od 6 do 13 kilometrów, przyciągają parę wodną i tworzą sztuczne chmury typu cirrus. Wiele małych cząstek ma średnicę mniejszą niż jedna milionowa cala. Te nanocząstki nazywane są jądrami kondensacyjnymi. Te jądra kondensacji przyciągają wodę i utrzymują ją zawieszoną w atmosferze przez wiele godzin. Drobne kropelki wody są tak małe, że unoszą się w formacjach przypominających chmury i nie opadają od razu na ziemię. W końcu z biegiem czasu chmury rozpraszają się, a małe cząsteczki spadają na ziemię jako niebezpieczne zanieczyszczenie powietrza.

Rzecznik anty-geoinżynierii przemawia do EPA w sprawie toksycznych oprysków

Agencja Ochrony Środowiska (EPA) zebrała w lipcu i sierpniu 2015 r. informacje o możliwych negatywnych skutkach emisji z samolotów odrzutowych. Szukali odpowiedzi na swoje „proponowane ustalenia, że emisje gazów cieplarnianych z samolotów powodują lub przyczyniają się do zanieczyszczenia powietrza, które, jak można racjonalnie oczekiwać, może zagrażać zdrowiu i dobrostanowi publicznemu”.

Patrick Roddie, niezależny naukowiec z San Francisco w Kalifornii, przedstawił uwagi mające na celu zapoznanie EPA z problematyką celowego zanieczyszczania powietrza przez samoloty w formie rozpylania nanocząsteczek. Wpisał do publicznego protokołu następujące zeznania:

„... Nasze niebo zmieniło się diametralnie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Ciemnoniebieskie niebo z naszego dzieciństwa zostało zastąpione mlecznobiałą mgiełką, poprzecinaną szybko rozwijającymi się, trwałymi smugami kondensacyjnymi, rozciągającymi się od horyzontu do horyzontu i pokrywającymi niebo. Ścieżki te mogą rozciągać się na tysiące mil i mogą być widoczne dla każdego, kto odwiedzi NASA. GOV. Ślady te utrzymują się niezależnie od wysokości, temperatury, wilgotności i innych warunków atmosferycznych. Utrzymujące się smugi kondensacyjne były kiedyś rzadkością, ale obecnie stały się codziennym zjawiskiem na całym świecie.

Geoinżynierowie proponują rozpylenie dziesiątek milionów ton cząstek odbijających światło w atmosferze, próbując w ten sposób odbić światło słoneczne z powrotem w przestrzeń kosmiczną i tym samym zmniejszyć globalne ocieplenie. Jest to znane jako zarządzanie promieniowaniem słonecznym, wstrzykiwanie aerozolu stratosferycznego lub modyfikacja albedo. Proces ten, opatentowany przez firmę Raytheon, jest dość prosty. Drobne cząsteczki rozpylane z odrzutowców działałyby jak jądra kondensacji przyciągające parę wodną, tworząc trwałe, zarodkowe smugi kondensacyjne, które następnie rozprzestrzeniałyby się i tworzyły sztuczną pokrywą chmur cirrus.

Kiedy geoinżynierowie dyskutują publicznie na temat zarządzania promieniowaniem słonecznym, jedynymi substancjami, które według nich mogłyby być rozpylane, są siarczany lub kwas siarkowy. Jednak ich własna literatura stwierdza, że siarczany mają ograniczoną skuteczność i że wysoce toksyczne nanocząsteczki aluminium i baru powinny być używane zamiast nich.

... Dochodzę do wniosku, że te trwałe smugi kondensacyjne są w rzeczywistości sztucznie zarodkowane tymi samymi toksycznymi metalami cząsteczkowymi, które opisano w patencie Raytheona, oraz że program zarządzania promieniowaniem słonecznym jest wdrażany co najmniej od lat 90-tych XX wieku.

Badania nad modyfikacją pogody nie są niczym nowym. Najwcześniejszy patent pochodzi z lat dwudziestych ubiegłego wieku. Patent firmy Raytheon proponuje ograniczenie globalnego ocieplenia poprzez wstrzykiwanie aluminium, toru i innych tlenków metali o rozmiarach od 10 do 100 mikronów do stratosfery za pomocą spalin odrzutowców. Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych opatentowała inną metodę dostarczania, która tworzy sztucznie zarodkowane smugi kondensacyjne z tlenków metali o wielkości cząstek 0,3 mikrona....

... **Według EPA, zanieczyszczenia pyłowe mogą powodować przedwczesną śmierć z powodu ataków serca, udarów, zastoinowej niewydolności serca i przewlekłej obturacyjnej choroby płuc. Powoduje również astmę i zapalenie tkanki płucnej, może powodować raka, szkody reprodukcyjne i rozwojowe. Zanieczyszczenie cząstkami stałymi może skrócić średnią długość życia o jeden do trzech lat.**

Bill Gates inwestuje miliony w geoinżynierię

Bill Gates podobno wydał 4,5 miliona dolarów na geoinżynierię. Jego główny doradca ds. geoinżynierii ujawnił plan zwiększenia badań nad zarządzaniem promieniowaniem słonecznym "stukrotnie, z 10 milionów dolarów do 1 miliarda dolarów w ciągu dziesięciu lat".

W raporcie z 2010 r. zauważono, że czołowi naukowcy z całego świata potwierdzili istnienie trwałych smug kondensacyjnych i programów modyfikacji pogody. Raport stwierdzał:

Na międzynarodowym sympozjum, które odbyło się w Gandawie w Belgii 28-30 maja 2010 r., naukowcy stwierdzili, że „manipulacja klimatem poprzez modyfikację chmur Cirrus nie jest ani mistyfikacją, ani teorią spiskową”. Chociaż „wrogie” modyfikacje środowiskowe zostały zakazane przez Konwencję ONZ w 1978 r., ich „przyjazne” zastosowanie jest dziś okrzyknięte nowym wybawieniem od zmian klimatycznych oraz niedoborów wody i żywności. Kompleks militarno-przemysłowy jest przygotowany do czerpania zysków z kontrolowania pogody na świecie.

Jedyny spiszek związany z geoinżynierią polega na tym, że większość rządów i przemysłu odmawia publicznego

przyznania się do tego, co każdy, kto ma oczy, może zobaczyć. Recenzowane badania naukowe są dostępne dla każdego, kto chce i potrafi manewrować w labiryncie czasopism naukowych. Tak więc, chociaż istnieje pewne ujawnienie na ten temat, brakuje pełnego publicznego wyjaśnienia."

Były reprezentant Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych Dennis Kucinich musi doskonale zdawać sobie sprawę z utrzymujących się smug chemicznych i szerokiego zakresu programów wojskowych, które wykorzystują cząstki i różne inne technologie w atmosferze do celów wojskowych. W książce z 2014 r., **Chemtrails, HAARP, and the Full Spectrum Dominance of Planet Earth**, naukowiec i autorka Elana Freeland wspomniała o proponowanej ustawie, która została wprowadzona do Izby Reprezentantów USA przez Dennisa Kucinicha, aby kontrolować geoinżynierię i związaną z nią technologię kosmiczną. Zgłosiła:

2 października 2001 roku - niecały miesiąc po 11 września 2001 roku - Dennis Kucinich (D-OH) przewidział niebezpieczeństwo związane z najnowszym programem wojskowym pod przykrywką Zarządzania Promieniowaniem Słonecznym (SRM). Kucinich rzucił wyzwanie rządowi, wojsku i agencjom ochrony środowiska podczas 1. sesji 107. Kongresu, przedstawiając Ustawę o zachowaniu przestrzeni kosmicznej (HR2977):

... w celu zachowania opartego na współpracy, pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej z korzyścią dla całej ludzkości poprzez trwałe zakazanie bazowania broni w przestrzeni kosmicznej przez Stany Zjednoczone oraz zobowiązanie prezydenta do podjęcia działań i wdrożenia światowego traktatu zakazującego broni kosmicznej.

Do tej pory jest to jedyny projekt ustawy, który wymienia chemtrails jako "egzotyczny system broni" wraz z wiązkami cząstek, promieniowaniem elektromagnetycznym, plazmą, promieniowaniem ELF/ ULF i kontrolą umysłu. Nic dziwnego, że ustawa utknęła w komisji. 23 stycznia 2002 r., podczas 2. sesji 107. Kongresu, deputowany Kucinich przedstawił poprawioną ustawę HR3616 o ochronie przestrzeni kosmicznej z 2002 r., z której usunięto wszelkie wzmianki o egzotycznej broni, w tym smugach chemicznych."

Ludzie, którzy uważnie badają uporczywe smugi kondensacyjne, czasami widzą, jak samolot faktycznie włącza i wyłącza dysze natryskowe. Czasami wysoko latający odrzutowiec, który wytwarzał bardzo długą smugę, nagle przestaje wytwarzać smugę. Samolot wyłącza spray, smuga nie jest już produkowana. Wtedy samolot zmienia kierunek i ponownie włącza oprysk. Jeśli smuga była niczym więcej jak parą wodną, to załoga samolotu nie mogła powstrzymać jej produkcji, chyba że wyłączyli silniki odrzutowe, co oczywiście się nie dzieje. Włączanie i wyłączanie rozpylaczy powietrznych podczas lotu jest tylko kolejnym dowodem na to, że trwałe smugi kondensacyjne są tworzone przez dysze rozpylające, a nie przez spaliny silnika odrzutowego.

Trwałe smugi zawierają toksyczne chemikalia, w tym aluminium

Zbieranie próbek substancji toksycznych w postaci stałych smug kondensacyjnych może być trudne, gdy znajdują się one w troposferze na wysokości od 6 do 13 kilometrów nad ziemią, jednak substancje te ostatecznie spadają na powierzchnię Ziemi, gdzie można je zebrać, zidentyfikować i zmierzyć. Cząsteczki te można znaleźć w wodzie deszczowej i można je zbierać za pomocą filtrów powietrza HEPA, które są przeznaczone do zbierania bardzo drobnego pyłu. Wiele osób mierzyło zawartość chemiczną wody deszczowej i badało cząsteczki powietrza od lat 90-tych, aby zobaczyć, co spada z utrzymujących się smug kondensacyjnych.

Działacz na rzecz ochrony środowiska, nieżyjąca już dr Ilya Perlingueri (fizyk), ciężko pracowała, aby przekazać ostrzeżenie dotyczące niebezpieczeństw związanych z ciągłym opadaniem smug kondensacyjnych. Była badaczką, wykładowcą i pisarką, która nie znosiła rozpylania smug chemicznych, które sieją spustoszenie na całym świecie. Stwierdziła w artykule z 2010 roku:

"W ciągu ostatniej dekady, niezależne testy chemtrails w całym kraju wykazały niebezpieczny, niezwykle trujący napar, w skład którego wchodzi: bar, nano aluminium pokryte włóknem szklanym, radioaktywny tor, kadm, chrom, nikiel, wysuszona krew, zarodniki pleśni, żółte grzybowe mykotoksyny, dibromek etylenu i włókna polimerowe. Bar można porównać do toksyczności arsenu. Bar jest znany z negatywnego wpływu na serce. Aluminium ma historię uszkodzania funkcji mózgu. Niezależni naukowcy i laboratoria nadal wykazują pozaskalowe poziomy tych trucizn. Kilku anonimowych urzędników potwierdziło to ciągłe rozpylanie aerozolu.

Przeprowadzono liczne testy w celu sprawdzenia, czy te trucizny są poza skalą pod względem toksyczności. Są udokumentowane w naszej wodzie, glebie i powietrzu. Od ponad 10 lat naukowiec Clifford Carnicom dzielnie i systematycznie informuje o różnych szkodliwych aspektach tych aerozoli – oraz o tym, co robią z całym naszym środowiskiem, a także z naszą krwią. Różne grupy „obserwatorów nieba” również starannie dokumentują i pilnie informują o tych codziennych atakach."

W rzeczywistości istnieje ponad 160 patentów na wstrzykiwanie różnych substancji do powietrza w celu zarządzania pogodą i tworzenia warunków, które mogą być wykorzystane do wysoce zaawansowanych eksperymentów naukowych i programów wojskowych. Patenty te przewidują wykorzystanie aluminium, baru, strontu i innych metali do stworzenia określonych warunków w atmosferze. Niektóre z nich są przeznaczone do modyfikowania pogody, a inne tworzą plazmę atmosferyczną oraz elektrycznie lub magnetycznie naładowane pola, które mogą być wykorzystywane przez technologie wojskowe. Patenty te są w posiadaniu korporacji i rządu USA. Patenty nie zawsze opowiadają pełną historię o ich przeznaczeniu. Po udzieleniu patentu można go wykorzystywać do różnych tajnych celów. Oczywiście nie

znajdziemy patentów na uwalnianie żywych substancji, takich jak bakterie, wirusy i grzyby, o których wiadomo, że wywołują choroby u ludzi, ani nie znajdziemy patentów na ściśle tajną technologię, chyba że została ona ukryta.

Aluminium jest najbardziej rozpowszechnionym metalem rozpylanym w atmosferze. To nie jest tylko trochę aluminium, ale miliony ton. Geoinżynier David Keith szacuje, że konieczne będzie zawieszenie w atmosferze 10 do 20 milionów ton nanorozmiarowych cząstek aluminium, aby rozwiązać problem globalnego ocieplenia. Pomimo oczywistych dowodów na opryski z powietrza, geoinżynierowie nadal upierają się, że opryski nie zostały rozpoczęte. Kiedy mówią o milionach ton aluminium, mają na myśli to, że tyle właśnie aluminium będzie musiało unosić się w powietrzu wokół Ziemi w dowolnym momencie. Ponieważ badania pokazują, że aluminium jest już rozpylane, jest to oszałamiający i prawie niewiarygodny fakt do rozważenia, że może być 10 do 20 milionów ton aluminium zawieszonych w naszej atmosferze już teraz.

Czy trwałe smugi kondensacyjne powodują określone choroby?

Dr Ilya Perlingueri opisuje niektóre skutki zdrowotne uporczywych smug kondensacyjnych. Stwierdza:

"Biorąc pod uwagę wszystkie te trucizny otaczające każdy nasz oddech, nie jest zaskoczeniem, że obserwujemy dramatyczny wzrost zachorowań. Istnieje wiele doniesień o wzroście zgonów z przyczyn sercowych i chorób górnych dróg oddechowych (astma, przewlekłe zapalenie oskrzeli, rak płuc i często wiele chorób przewlekłych). Toksyczność Chemtrail już dramatycznie wpłynęła na nasze pogarszające się „zdrowie zbiorowe”. Znaczący wzrost chorób serca i różnych chorób górnych dróg oddechowych został powiązany z ogromnym wzrostem „materii pyłowej” w naszym powietrzu."

Dr Dan Koonz, lekarz naturopata z Arizony opisuje, jak zaobserwował stały wzrost toksycznych poziomów metali u swoich pacjentów w Arizonie. Praktykuje on od ponad 35 lat i jest zszokowany zmianami, które zaobserwował. Stwierdził:

Geoinżynieria ma wpływ na każdego z nas. Aluminium, bar, stront i inne toksyczne metale są w naszym powietrzu, w naszej wodzie, w naszym jedzeniu. Oddychamy tym i prowadzi to do wielu wyzwań zdrowotnych. W mojej praktyce zawsze przeprowadzaliśmy analizę włosów, aby dowiedzieć się, co dzieje się z moimi pacjentami i jaki jest poziom toksycznych metali w ich organizmach. Cóż, w ciągu ostatnich 15-20 lat zaobserwowaliśmy dramatyczny wzrost zawartości aluminium, baru i strontu, i jest on wprost proporcjonalny do wzrostu geoinżynierii. Widziałam to na przykładzie moich własnych pacjentów i prowadzi to do wielu różnych wyzwań zdrowotnych. Choroba Alzheimera poszybowała pod sufitem. . . . Stwierdzamy, że istnieje dramatyczny wzrost zawartości metali toksycznych nie tylko u moich pacjentów, ale wszyscy jesteśmy na to narażeni."

Dr Russell L. Blaylock jest bardzo zaniepokojony substancjami, które są codziennie rozpylane w powietrzu. Dr Blaylock jest uznanym w całym kraju certyfikowanym neurochirurgiem, lekarzem medycyny, autorem i wykładowcą. Oprócz 26-letniego doświadczenia w neurochirurgii, pełnił funkcję redaktora cenionych czasopism Journal of American Physicians and Surgeons oraz Journal of the American Nutraceutical Association. Dr Blaylock stwierdził:

"Internet jest zaśmiecony opowieściami o „chemtrails” i geoinżynierii w walce z „globalnym ociepleniem” i do niedawna traktowałem te historie z przymrużeniem oka. Jednym z głównych powodów mojego sceptycyzmu było to, że rzadko widziałem to, co opisują na niebie. Ale w ciągu ostatnich kilku lat zauważyłem wiele takich śladów i muszę przyznać, że nie przypominają smug kondensacyjnych, które widziałem na niebie dorastając. Są rozległe, dość szerokie, ułożone w określony wzór i powoli ewoluują w sztuczne chmury.

Moim głównym zmartwieniem jest to, że **istnieją dowody na to, że rozpylane są tony nanozwiązków aluminium. W literaturze naukowej i medycznej wykazano, że cząstki nanometryczne są nieskończenie bardziej reaktywne i wywołują intensywne stany zapalne w wielu tkankach. Szczególne obawy budzi wpływ tych nanocząsteczek na mózg i rdzeń kręgowy, ponieważ coraz dłuższa lista chorób neurodegeneracyjnych, w tym demencja Alzheimera, choroba Parkinsona i choroba Lou Gehriga (ALS) są silnie związane z narażeniem na aluminium środowiskowe.**

Nanocząsteczki aluminium są nie tylko nieskończenie bardziej zapalne, ale także łatwo przenikają do mózgu wieloma drogami, w tym przez nerwy krwionośne i węchowe (nerwy węchowe w nosie). Badania wykazały, że cząsteczki te przechodzą przez drogi węchowe, które łączą się bezpośrednio z obszarem mózgu, który jest nie tylko najbardziej dotknięty chorobą Alzheimera, ale także najwcześniej dotknięty w jej przebiegu. Ma również najwyższy poziom aluminium w mózgu w przypadkach Alzheimera.

Donosowa droga narażenia sprawia, że rozpylanie ogromnych ilości nanoaluminium w przestworzach jest szczególnie niebezpieczne, ponieważ przez wiele godzin będzie ono wdychane przez ludzi w każdym wieku, w tym niemowlęta i małe dzieci. Wiemy, że starsi ludzie najbardziej reagują na to unoszące się w powietrzu aluminium.

Wdychanie tego zawieszzonego w środowisku nanoaluminium spowoduje również ogromną reakcję zapalną w płucach, co będzie stanowić istotne zagrożenie dla dzieci i dorosłych z astmą i chorobami płuc."

Czy trwałe smugi kondensacyjne szkodzą środowisku?

Trucizny, które spadają na mężczyzn, kobiety i dzieci, spadają również na każdy centymetr kwadratowy naszego środowiska. Napar rozpylany na niebie składa się z cząstek stałych zawierających polimery, pleśń, grzyby, metale ciężkie i siarkę, z których wszystkie działają synergicznie w nas i naszym środowisku, aby zakłócić zdrowie gleby, roślin, zwierząt i życia ludzkiego. Zaburza układ odpornościowy oraz zakłóca rozmnażanie i wzrost.

Francis Mangels - 35-letni biolog dzikiej przyrody z US Forest Service i działacz ochrony gleby z ramienia USDA's Soil Conservation Service, zebrał wodę deszczową wykazując 2020 razy większy - niż normalnie, poziom aluminium i pH jego gleby odczytuje 7,4 zamiast normalnego 5,6. Aluminium, środek osuszający, wysysa składniki odżywcze i wilgoć z gleby i powietrza oraz powoduje chlorozę (niewystarczającą ilość chlorofilu do fotosyntezy).

Kora umierających drzew kalifornijskich wykazuje wysoki poziom aluminium i tytanu. W Edmonton (Kanada) testy opadów śniegu w 2002 roku wykazały podwyższone poziomy aluminium i baru: aluminium 0,148 miligramów / liter, bar 0,006 miligramów / liter.

Jak możemy chronić się przed nanocząsteczkami w trwałych smugach kondensacyjnych?

Nie możemy w pełni zabezpieczyć się przed spadającymi na nas nanocząsteczkami aluminium, baru i strontu. Nie możemy chronić się przed włóknami polimerowymi, grzybami, bakteriami i wirusami, które opadają na ziemię. Oddychamy nimi, zjadamy je, pijemy i wchłaniamy przez naszą skórę.

Mimo że nie można w pełni uniknąć opadu z oprysków z powietrza, nadal możemy podjąć kroki w celu ochrony naszego zdrowia i zdrowia naszych rodzin.

Pomóc mogą niektóre filtry powietrza. Zakrycie twarzy szalikiem lub innym materiałem nie zapewni żadnej ochrony. Papierowe filtry powietrza o niskiej technologii nie usuwają nanocząsteczek z powietrza, którym oddychamy. Niezbędne byłoby zastosowanie filtra powietrza HEPA, który jest w stanie usunąć cząsteczki o wielkości 0,3 mikrona lub mniejszych.

Filtry do wody i systemy destylacji mogą być również przydatne, o ile są zdolne do wysoce wydajnego czyszczenia wody na poziomie submikronowym.

Ochrona skóry nie jest możliwa. Niestety, nie wydaje się, aby istniał sposób ochrony przed wchłanianiem tych cząsteczek przez skórę, ponieważ są one tak małe. Nie możemy również zapobiec zanieczyszczeniu naszej żywności przez te cząsteczki i włókna polimerowe. Są one zrzucane w milionach ton na terytorium Stanów Zjednoczonych i wielu innych krajów. Nawet jeśli w swoim miejscu zamieszkania nie widzisz często uporczywych smug kondensacyjnych, substancje rozpylone nad jednym stanem będą łatwo przenoszone przez dominujące wiatry do innych stanów. Jeśli kupujesz żywność z odległych miejsc, to w zależności od lokalizacji może ona nieść ze sobą dodatkowe obciążenie w postaci opadu smug kondensacyjnych.

Nawet jeśli nie jesteśmy w stanie w pełni uniknąć tej ekspozycji, możemy zastosować skuteczną strategię, aby zminimalizować nasze reakcje na te toksyny. Strategia polega na robieniu wszystkiego, co możliwe, aby uniknąć spożywania czegokolwiek, co jest toksyczne i co mogłoby nadwyrężyć układ odpornościowy. Oznacza to unikanie wszystkich innych znanych źródeł aluminium, baru i rtęci. Oznacza to unikanie szczepionek, które zawierają aluminium i rtęć. Oznacza to unikanie żywności produkowanej komercyjnie, ze względu na skażenie pestycydami, oraz unikanie jedzenia, oddychania lub kontaktu skórniego z czymkolwiek, co mogłoby stanowić wyzwanie lub osłabić system immunologiczny.

Cukier, przetworzone węglowodany, dodatki do żywności, oleje wielonienasycone, oleje uwodornione, perfumy i odświeżacze powietrza, alkohol, większość leków farmaceutycznych, tworzywa sztuczne, promieniowanie jonizujące z testów medycznych, pola elektromagnetyczne z telefonów komórkowych i technologii bezprzewodowej, w domu i środowisku pracy, wszystkie muszą być zminimalizowane lub wyeliminowane. Krótko mówiąc, musimy stać się tak zdrowi i minimalnie toksyczni, jak to tylko możliwe, aby dać naszym organizmom najlepsze możliwości radzenia sobie z tym, co wpada do naszego środowiska z uporczywych smug kondensacyjnych.

Istnieją również różne zioła, suplementy i pokarmy, które mogą pomóc w pozbyciu się nagromadzonego aluminium. Suplementy o charakterze przeciwzapalnym pomogą usunąć aluminium z organizmu i mózgu.

Dr Blaylock proponuje następujące sugestie:

"Wykazano, że wiele suplementów wiąże i neutralizuje toksyczność aluminium, na przykład kurkumina, która jest flawonoidowym ekstraktem z przyprawy kurkumy. Kwercetyna pomaga również w jego neutralizacji. Problem z kwercetyną polega na tym, że jest ona słabo wchłaniana. Jeśli zmieszasz go z oliwą z oliwek z pierwszego tłoczenia, zwiększasz wchłanianie dwunastokrotnie. Wykazano, że szafran zmniejsza poziom aluminium w mózgu. Skullcap neutralizuje aluminium.

Warzywa zawierają również flawonoidy. Kwercetyna jest najczęściej występującym flawonoidem w warzywach. Szczególnie cebula szalotka i inne tego typu rzeczy. Większość zielonych warzyw liściastych, warzywa krzyżowe - brokuły, brukselka, kalafior, jarmuż, szpinak - wszystkie te rzeczy zawierają silne flawonoidy, które pomagają neutralizować toksyny.

Niektóre herbaty, takie jak czarna herbata, którą większość ludzi pije, zawierają wysoki poziom fluoru. Fluor bardzo silnie wiąże się z aluminium. Tworzy związek fluorowo-glinowy, który jest nieskończenie bardziej toksyczny niż sam fluor lub sam glin.

Jest to kolejne niebezpieczeństwo - jeśli fluoryzujesz wodę pitną, a następnie dodajesz do niej aluminium, a następnie umieszczasz w niej nanoaluminium z chemtrails - wytwarzasz bardzo, bardzo toksyczne związki fluoru i aluminium. Nawet połowa stężenia, które jest używane do fluoryzacji wody, będzie toksyczna dla mózgu."

